

Minjatury

O wszystkim poiróchu

W niedzielę poszła Marysia do kumotrów.
— No, jak tam na tej nowej służbie?...
pyta kuma: — Czy jesteś zadowolona ze swej pani?...
— E, tam... — odpowiada Marysia, — Ona pozostawia więcej do życzenia niż do jedzenia..

Późna godzina wieczorna. Do eleganckiej, młodej kobiety podchodzi jakiś facet:
— Przepraszam... Czy wolno pań towarzyszyć?...
— Ależ, panie!... — oburza się dama. — To jest bezczelność!
— W takim razie odchodzę!...
— No, wie pan... To jest tchórzostwo!..

Kac i Kotek,
— Dokąd pan wysyłasz w tym roku na lato swą żonę, panie Kac?...
— Tam, gdzie zwykle...
— Do Zakopanego?...
— Nie...
— Do Krynicy?...
— Też nie...
— Więc dokąd?...
— Do wszystkich djabłów!..

Antoś i Feluś są bezrobotnymi. Z męszkania ich eksmitowali. Narazie — póki ciepło — śpią pod gołym niebem.

Pewnego dnia, zbudziwszy się gdzieś pod płótem, Antoś rzecze do swego przyjaciela:
— Wisz Feluś, miałem dziś fajny sen!.. Powiadam ci — cudowny!..
— Co ci się śniło?...
— Śniło mi się, uważasz, że gospodarz robił mi zajęcie za zaległe komorne!..

Kajtuś ma brzydkie przyzwyczajenie; — klnie obrzydliwie. Gdy ktoś mu wejdzie w paradę, wpada w gniew i rzuca strasznie obraźliwe wyrazy. Nieraz już za to odpowiadał przed sądem.

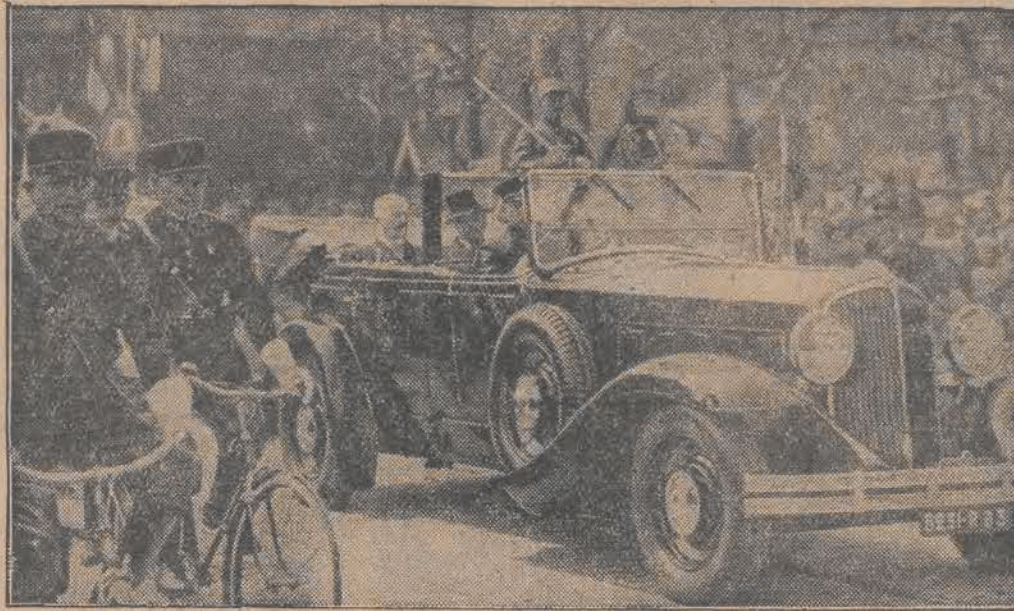
Tak też było wczoraj. Sędzia poznał go od razu i rzecze:
— Panie Kajtuś, przypominam panu, że w ubiegłym roku zapłacił pan ogółem dwa tysiące złotych grzywny za obrażanie ludzi... Mam wrażenie, panie Kajtuś, że pan przeklina ponad stan!..

Zjazd monarchów w Sztokholmie



Na ślub księżniczki szwedzkiej z arcyksięciem duńskim Fryderykiem w Sztokholmie przybyło wiele monarchów europejskich. Widzimy ich na zdjęciu: siedzą w pierwszym rzędzie kronprinz niemiecki Wilhelm, król belgijski Leopold, arcyksiążę Fryderyk Duński, król Chrystjan Duński, król Gustaw Szwedki, arcyksiążę norweski i t. d.

Chrzest olbrzyma wodnego



Prezydent Francji Lebrun udaje się do portu, celem uczestniczenia przy chrzcie największego statku oceanicznego „Normandia”.

ANGLJA OGŁASZA ZACIĄG REKRUTÓW.



Jak wiadomo, w Anglii nie ma powszechnego obowiązku służby wojskowej — jest tam armia zawodowa. Ponieważ obecnie rząd postanowił powiększyć flotę powietrzną, ogłoszono zaciąg rekrutów do lotnictwa. Na zdjęciu widzimy młodych Anglików, stojących w „ogonku” przed biurem poborowym.

PRZYSZŁY PREMJIER ANGLJI.



Wicepremier Anglii Baldwin, który ma objąć resort premjiera, udaje się na posiedzenie izby gmin, poświęcone sprawie zbrojeń niemieckich.

Codzienna nowelka „Expressu”

Prezent imienninowy

Mikołaj doskonale wiedział, co ma podarować żonie w dniu jej imienin.
A może to był tylko przypadek, że w ciągu dwóch tygodni kilkakrotnie przechodzili obok wystawy firmy Pignard i S-ka?
Czy do przypadków zaliczyć należy również fakt, że Inga po obejrzeniu wystawy, stała krzywiła się mówiąc, że właściwie sklep Pignarda nie jest już największy?
— Jedynie — mówiła — no tak... ten środkowy, ten niebieski kostium, ten środkowy... bardzo ładny... To napewno model... i napewno dużo kosztuje...
— Piękny kolor, prawda? pytał Mikołaj.
— Tak, bardzo ładny.
— Czy będzie ci do twarzy, jak sądzisz? — pytał.
Inga w odpowiedzi robiła nieznaczny ruch ręką i milczała.
Nie należała bowiem do rzędu tych kobiet, które naciągają mężów na drogę prezenty.
Mikołaj był dumny z tego, że rozumiał swą żonę.
W przededniu imienin Ingi, gdy zbliżył się do wystawy sklepu Pignarda ogarnęło go zdumienie.
Kostjumy nie było.

W drugim oknie też nie było..
A więc sprzedali go?
To był pech. Prawdziwy pech.
A może zabrali tylko do wnętrza i zmieniają wystawę?
Ale wszystko znajdowała się na tym samym miejscu, tylko niebieskiego kostjumy już nie było.
— Co robić?
Postanowił wejść i zapytać..
W chwili, gdy zmierzał w kierunku drzwi, ze sklepu wyszła jakaś pani.
Nosila właśnie ten niebieski kostjum!
Właśnie ten.
Jeszcze przed dwoma dniami wisiał w oknie, a dziś...
Wejść do sklepu? Poco?
Kupić inny kostjum, podobny?
Lepiej pierścinek, czy bransoletkę.
Ależ to jest kompromitacja! Że też od razu go nie kupił! Gdyby choć zamówił..
Inga pomyślała, że już jej nie kocha. Powie z pewnością, że żadna kobieta nie powinna wyjść zamaż, że lepiej być kochanką, że mężczyźni nie poznają się na wierności.
— Więc co robić?
Mikołaj obejrzał się i dostrzegł jeszcze znikający na rogu kostjum.

Bez zastanowienia pobiegł za nim. Tylko nie stracić go z oczu.
Co robi, tego jeszcze sam nie wiedział.
Po pięciu minutach pani w niebieskim kostjumie weszła do cukierni. Mikołaj udał się za nią.
Dama usiadła przy małym stoliku, Mikołaj przy sąsiednim.
Mikołaj był tak zaferowany, że na pytanie kelnera, odparł mechanicznie: — To samo, co ta pani.
Kelner uśmiechnął się, strzepnął kurz ze stolika i znikł.
— Co robić — zastanawiał się, Mikołaj — Przecież nie mogę zaproponować tej damie, żeby zdjęła kostjum i ku piła sobie inny. Może wyjaśnić jej smutną sytuację, w jakiej się znalazłem... Przecież ona jest również kobietą... Może znajdzie jakieś wyjście?
Zapalił papierosa i począł szukać popielniczki, lecz okazało się, że ją zabrał kelner.
Podniósł się więc i poprosił nieznajomą o popielniczkę, stojącą bezużytecznie na jej stoliku.
Nieznajoma odparła: proszę bardzo i zmierzyla go badawczym spojrzeniem. Dopiero teraz Mikołaj, zauważył, że nieznajoma dobrała sobie kostjum pod kolor oczu.
Inga miała oczy piwne. Piwne jak... Dlaczego nie może znaleźć odpowiedniego porównania?
Nieznajoma wypila herbatę, zjadła

ciastko i zapaliła papierosa.
Mikołaj zaniósł jej popielniczkę.
Roześmiała się.
Mikołaj powiedział jakiś dowcip odpowiedział mu z zacięciem i rozmowa potoczyła się gładko, jak po lustrzanej tafli.
Po kwadransie zapomniał już o niebieskim kostjumie...
Piwne oczy tonęły we mgle...
Dzień dzisiejszy nie mógł być przyczyną jutrzejszych zamartwień.
Mikołaj był oczarowany nieznajomą.
Po godzinie zgrabny niebieski kostjum i dobrze skrojone męskie palto opuściły lokal.
Nadjechała taksówka.
Pomknęli w dal.
— — — — —
Następnego dnia Inga otrzymała imienninowy prezent od męża Sliczny niebieski kostjum z firmy Pignard i S-ka.
Jej marzenia spełniły się.
Wprawdzie zamierzała gniewać się na męża za to, że ją w wczoraj pozostawił samą przez cały wieczór, ale piękny wymarzony prezent złagodził jej gniew.
— Jaki piękny kostjum — zachwycała się — Masz niebysową intuicję.
Mikołaj uśmiechnął się niewyraźnie.
A czy jest drogi? — zapytała.
— Owszem, nawet bardzo — odparł — Ale ponieważ tak bardzo ci na tem zależało...